Rok VI. Nr. 153

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata: Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.54 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“, Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 8 lipca 1926 r.

Ogłoszenia: Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wobec nominacji nowego Prymasa.

Akt doniosłego znaczenia.

Piszą nam: Nowomianowany przez Stolicę Apostolską arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim biskup śląski ks. Augustyn Hlond zamierza, jak doniosły w tych dniach telegramy odbyć swój uroczysty wjazd do stolicy prymasowskiej na początku września. Przedtem jeszcze czeka go podróż do Rzymu wspólnie z ks. biskupem Lisieckim jako jego następcą w Katowicach. Pozatem były już także pogłoski, że Papież jeszcze tej jesieni zamianuje ks. arcybiskupa Hlonda kardynałem, ale dotychczas nie zostały one potwierdzone.

Nominacja ks. arcyb. Hlonda jako rodowitego Ślązaka i pierwszego biskupa śląskiego na kierownika naszej archidiecezji przez co zyskuje an zarazem godność prymasowską w kraju, jest aktem bardzo doniosłego znaczenia. Teraz, gdy już pierwsze wrażenie tej nominacji minęło i gdy już nasza dzielnica od Bałtyku aż do Mysłowic dała z tego powodu wyraz swemu głębokiemu zadowoleniu, a reszta kraju także nie mogła jej odmówić swego uznania, możemy przystąpić do rozważania, na czem właściwie polega to jej doniosłe znaczenie i czego poniej możemy się spodziewać dla dobra kościelnego i narodowego w Polsce.

Rozmaite niewątpliwie składają się na to momenty. Nasamprzód stwierdzić trzeba, że kościół w Polsce był już niejednokrotnie i jeszcze być może tym czynnikiem który, gdy upadała idea państwowa przyczyniał się do podtrzymania idei narodowej i ocalenia jej od zagłady. Upadło w końcu też państwo polskie, ale nie upadł i nie zginął naród polski i ten naród zdołał teraz znowu odzyskać państwo własne. A to stało się przy niemałym współudziale czynnika, jakim w życiu narodu jest Kościół.

I dzisiaj, w nowopowstałem państwie naszem istnieją prądy, które, gdyby im nie przeciwdziałać, mogłyby je znowu doprowadzić do upadku. Są to prądy biorące swój początek z wschodniego sposobu myślenia, którym właśnie zachodni sposób pojmowania państwa i społeczeństwa musi przeciwstawić się całą siłą i wszystkiemi drogami, jakie istnieją. Organizacja kościelna w Polsce również, jak zresztą wszędzie, jest niewątpliwie do tego powołana, żeby wpływać na nasze kształtowanie się społeczne. A na to potrzeba, żeby kierował nią umysł niepośledni i odpowiednio się orjentujący.

Zanim zaś nastąpiła nominacja ks. arcb. Hlonda istniała obawa, że będzie oddany ster rządów w naszej archidiecezji komuś kto nie będzie znał dostatecznie ani wyczuwał tych zadań, jakie tutaj winny być spełniane. Temwięcej należało się tego obawiać, że czynniki odnośne w Warszawie nie zawsze się orjentują w tych sprawach jak potrzeba, a z drugiej strony nasz sąsiad niemiecki nie omieszkał dołożyć starań, żeby i le możności po swej myśli pokierować przy obsadzeniu arcybiskupstwa tutejszego.

Ale na szczęście dla nas zasiada na Stolicy Piotrowej w Rzymie Papież, który osobiście poznał stosunki w Polsce i dostatecznie orjentuje się w tem, co dla nas jest dobre i nieodzowne. Naznaczając ks. arcb. Hlonda, dał on Polsce najwyższego dostojnika Kościoła, który szkodliwym wpływom ze Wschodu przeciwstawi nieugiętą orjentację i poprze dążenia Zachodu. Dostojnik ten z ludu pochodzący, wychowywany i kształcony w najznaczniejszych ośrodkach katolickiego Zachodu, następnie zaś sam wychowawca i kierownik potężnych organizacyj kościelnych będzie umiał niewątpliwie w myśl tych dążeń zorganizować pracę i na naszych ziemiach oraz tym duchem natchnąć również duchowieństwo polskie.

Pozatem jeszcze znaczenie doniosłe ma ta nominacja ze względu na ludność górnośląską, głęboko wierzącę i szczerze przywiązaną do mowy i obyczaju swych ojców. Ta ludność, która przez kilkaset lat była oderwana od pnia macierzystego i wytrwała, a teraz przez ten krótki czas przynależenia do Polski mogła się niestety dla niejednego zawieść w swych nadziejach ta ludność będzie przez osobę ks. arcyb. Hlonda, syna ziemi górnośląskiej, czuć się nadal jak najściślej związana z naszą dzielnicą i całą Polską. Mamy zaś tę pewność, że ks. biskup Lisiecki, mąż światły i pełen zapału, jako kapłan i patrjota na stanowisku biskupa śląskiego, będzie umiał zużyć i pogłębić ten dobry nastrój.

A dla naszego niemieckiego sąsiada ta nominacja ks. arcyb. Hlonda równocześnie z nominacją poznańską ks. bisk. Lisieckiego na biskupstwo śląskie oraz drugiego poznańczyka ks. bisk Okoniewskiego na biskupstwo chełmińskie może być zapewno wymowną wskazówką, że obecny Papież nie zezwoli na to, ażeby nadużywano Kościoła do celów polityki niemieckiej.

Obrady nad zmianą konstytucji.

Pomimo że sejm obecny na mocy konstytucji nie jest upoważniony do poczynienia w niej zmian, zgodnie z poczynieniem obecnego rządu przystąpił w dn. 5 bm. do obrad nad rządowym projektem zmiany konstytucji.

W dyskusji pierwszej zabrał głos pos. Głąbiński, który oświadczył: Jest zasadą ogólnie przyjętą, że ustawy konstytucyjne nie powinny być często zmieniane. Jeżeli mimo to będziemy głosować za odesłaniem wniosku do komisji to powodowały nas do tego przedewszystkiem pewne przyczyny historyczne. Mówca przypomina, że projekt konstytucji, zgłoszony przez ZLN. jeszcze w r. 1919, przewidywał uposażenie Prezydenta Rzeczypospolitej w prawo rozwiązania Sejmu i prawo veta przeciw uchwałom Izby. Wniosek ten jednak wówczas się nie utrzymał. Obecny projekt rządowy jest zdaniem mówcy jednostronny.

Następnie pos. Daszyński (PPS.) rozpoczął swoje półtoragodzinne przemówienie stwierdzeniem, iż debata dzisiejsza jest dalszym ciągiem przewrotu majowego, który głęboko wstrząsnął Polską. Masy ludowe nie rozumieją jednak tego, co się dzieje po przewrocie. Jako jedyny dotychczasowy jego owoc mamy rządowy projekt zmiany konstytucji. Przechodząc do omówienia projektowanych zmian, mówca oświadcza, iż Sejm nie rozwiązalny jest zaprzeczeniem demokracji.

Przywódca stronnictwa przewrotu p. Daszyński w dalszym ciągu swej mowy zajął stanowisko opozycyjne wobec tych projektów i w przemówieniu swoim wystąpił również przeciwko grupowaniu się około twórcy przewrotu. (Dlaczego więc socjaliści dokonali przewrotu?)

Poseł Dubanowicz (Ch. N. rolnicze) oświadczył się za monarchją, poseł Kościałkowski (Klub Pracy) za projektem rządu, a Polakiewicz (stron. chłopskie) za odesłaniem projektu do komisji.

Radek - Sobelsohn grozi zajęciem Warszawy.

Na wystawie rolniczej komisarz bolszewicki Żyd Radek (Sobelsohn), wygłosił przemówienie na temat rozbrojenia „państw imperjalistycznych“.

Według sprawozdań, zamieszczonych w prasie sowieckiej Radek wskazywał na wzrost uzbrojeń państw europejskich, co jego zdaniem powoduje się przedewszystkiem obawą ruchu rewolucyjnego na wschodzie.

Na zakończenie swego przemówienia Radek powiedział:

— Nie pragniemy wojny agresywnej, lecz jeśli zechcą oni iść na nasze centra przemysłowe, to powinniśmy być wcześniej w Warszawie, niż oni w zagłębiu Donieckiem. Od granicy naszej do Warszawy jest bliżej, niż od Warszawy do Charkowa.

Wojewoda Bniński zostaje na swem stanowisku.

Dziwne stosunki w obecnym rządzie.

Wbrem temu, co oświadczył minister Młodzianowski wojewodzie Bnińskiemu w ubiegły piątek w czasie przyjęcia delegacji z klubu Chrz. Dem według „Głosu Narodu“ p. premjer dr. Bartel zaprzeczył stanowczo pogłoskom o rzekomo powziętej decyzji rządu usunięciu wojew. Bnińskiego. Podobno nic mu niewiadomo o rzekomych zamiarach przeprowadzenia zmiany na stanowisku wojewody śląskiego. Wogóle zaś zapewniał p. premjer, że rząd wcale nie myśli o demontowaniu maszyny administracyjnej przez usunięcie ludzi potrzebnych i zdolnych do pełnienia służby. Natomiast rząd musi przeprowadzić bardzo znaczną redukcję personelu urzędniczego, którego wielki nadmiar istnieje we wszystkich urzędach.

Wojowniczy duch niemiecki.

W Katowicach odbyły się rozprawy przeciw członkowi zarządu Volksbundu radcy szkolnemu Wudekowi o zdradę tajemnic wojskowych. Sąd uznał oskarżonego winnym zbrodni i skazał go na 1 i pół roku więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich. Prokurator wniósł o 6 lat domu karnego Skazanego, który zamierza wnieść apelację zwolniono za kaucją 50000 zł.

Fakt ten świadczy najlepiej o zamysłach pewnych kół niemieckich w Polsce, a jeszcze więcej Niemców z tamtej strony granicy. Niemcy bowiem nie mogą się pogodzić z faktem, że opatrzność dziejowa dokonała wymiaru sprawiedliwości, nam udzielając wolności a im odbierając zrabowane ziemie. Kara, jaka ich spotkała za wiekowe zbrodnie i przestępstwa pod względem zaborczości ziemi słowiańskiej była zbyt łagodna, aby ich nakłonić do pokory i opamiętania.

Dowodzi tego najdobitniej mowa prowokacyjna jak wygłosił w tych dniach w Dąbrównie (Gilgenburg) na Mazurach prezydent rejencyjny z Olsztyna v. Ruparti z okazji 600 letniej rocznicy tego miasta.

Urzędowy przedstawiciel Niemiec zabierając głos po antypolskiej mowie burmistrza Schober zdradził zamysły swego rządu i narodu w następujących słowach

„Świetnem było zwycięstwo (!) podczas plebiscytu. Później cierpiało miasto także przez wersalski traktat hańby. Granica polska zbliżyła się o 500 metrów od miasta i zabrała miastu znaczne obszary. Myślimy przy tej sposobności o Niemcach za granicami państwa i cieszymy się, że nas nie spotkał los odcięcia. Oby Dąbrówno pozostało niemieckim monumentem na wysuniętym posterunku aż traktat hańby (!) podlegnie korekturze (!) i miasto nie będzie miastem przygranicznem, lecz znajdować się będzie w środku (!) kraju niemieckiego“.

Niemcom, jak widać, ciężko żyć w spokoju. Natura ich wymaga jak natura wilka ciągłej wojny i sposobności rabunku.

Powinniśmy o tem pamiętać zawsze.

Każda polonizacja jest szkodliwa.

Tak oświadczył minister Młodzianowski Ukraińcom.

„Diło“ z dnia 1 go bm. donosi, że minister spraw wewnętrznych p Młodzianowski, przyjął delegację polityków ukraińskich, złożoną z pos. Kozickiego i sen. Czerkowskiego, którym oświadczył:

— Wszystkie postulaty, jakie naród ukraiński stawia rządowi polskiemu, dzieli rząd polski na dwie kategorje: maksymalne i bieżące. Do szeregu pierwszej kategorji tych postulatów należy autonomja terytorjalna. Do szeregu kategorji drugiej zaliczyć można żądanie szkół ukraińskich, istotnej równości obywatelskiej itp. Postulat taki, jak żądanie autonomji terytorjalnej nie może być rozstrzygnięty odrazu. Postulaty drugiej kategorji to zupełnie co innego. Szkoła ukraińska należy się Ukraińcom i będą ją mieli. Utrakwizm szkolny to nonsens, każda „polonizacja“ polszczenia jest szkodliwa przedewszystkiem dla państwa polskiego.

Co na to Z. O. K. Z., którego dyrekcja tak mocne sympatyzuje z obecnym kierunkiem, jak wnosić można z zachowania się „Młodej Polski?“

Sprawy polskie.

Polska czy rosyjska partja socjalistyczna?

Wileńskie pisma donoszą o oryginalnem zebraniu P. P. S. w Wilnie.

Wiec ten „Polskiej(?) P. P. S." zagaił przewodniczący w języku rosyjskim. Potem mówił poseł Wolicki również w języku rosyjskim, w ordynarnych słowach „swołocz" napadł on na polską administrację i wzywał do walki z burżuazją. Na zakończenie odśpiewano rosyjską pieśń: „Wy żertwoju pall."

Wszystko pięknie i ładnie, ale dlaczego P. P. S. nazywa polską partją socjalistyczną a nie rosyjską (a jeszcze lepiej... żydowską)?

Zjazd Narod. Part. Rob. na G. Śląsku.

W dniu 4 lipca odbył się w Katowicach VII. Zjazd Narod. Partji Robotniczej woj. Śląskiego przy udziale 204 delegatów oraz około 100 gości reprezentujących bratnie organizację jak Z. Z. P., Koło Polek N. P. R., Związki Młodzieży „Jedność", etc. Sprawozdanie z działalności stronictwa za ubiegły okres przedstawił prezes N. P. R. woj. Śląskiego poseł Roguszczak. Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes klubu parlamentarnego N. P. R. poseł Popiel oraz byli przedstawiciele stronictwa w ostatnim rządzie większości parlamentarnej p. Chądzyński i inż. Jankowski. Wyrażono również protest wrzeciw usiłowaniom zniesienia autonomji województwa śląskiego uważając, że autonomja jest najlepszym środkiem uchwalenia nierozerwalnego związku Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską. Prezesem N. P. R. na województwo śląskie wybrano ponownie dotychczasowego prezesa posła Roguszczaka akcentując w ten sposób tendencję do zdecydowanego kontynuowania dotychczasowej polityki stronictwa.

Piłsudski zajmuje się polityką zagraniczną.

Minister spraw wojsk. Piłsudski przyjął na posłuchaniu posłów zagranicznych a mianowicie: czechosłowackiego Fliedera, brazylijskiego i szwajcarskiego. Następnie Minister odbył dłuższą konferencję z prof. Dr. Bartlem prezesem Rady Ministrów.

Prokurator skazany za sprzeniewierzenie w Wilnie.

W wileńskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w procesie byłego p. prokuratora Hurczyna.

Hurczyna skazano za 14 dowiedzionych sprzeniewierzeń na łączną karę 5 lat więzienia, oraz zasądzono powództwo cywilne w sumie 60.000 zł.

Względem Hurczyna zastosowano jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt.

W kołach sądowych mówią, iż Hurczyn cierpiał na typowe rozdwojenie jaźni. W domu prowadził bardzo skromny tryb życia, zmieniał się jednak do niepoznania, gdy wchodził do restauracji. Kazał się nazywać książę Gorczkow i za dobre potrawy dawał służbie setki złotych.

Ofiarą przewrotu majowego

stała się córka ambasadora francuskiego Laroche, która spowodu krwawych bratobójczych walk dostała wstrząsu nerwowego i w tych dniach zmarła. Z tego powodu rząd dolski wyraził teraz współczucie stroskanemu ojcu.

Abonujcie Dziennik Pomorski

Sprawy polityczne.

Rządy masonerji w Meksyku.

Masoński rząd Meksyku skonfiskował dobra kościelne. Rząd nakłada kary na księży za odbywanie nabożeństw i udzielanie św. sakramentów. Nuncjusz papieski w Waszyngtonie otrzymał od Ojca św. polecenie, by zaprotestował przeciwko prześladowaniu Kościoła Rzymsko Katolickiego w Meksyku.

Górnicy angielscy wracają do pracy.

W zagłębiu węglowem Yorks Shire przystąpiono do pracy na podstawie nowych umów, dotyczących płacy i wprowadzenia 8 godzinnej pracy dziennej.

Zlot Sokoli w Pradze.

W Pradze czeskiej odbywa się zlot sokoli (bez udziału Polski). Zlotowi temu jednak nie sprzyja pogoda 4 bm. ćwiczenia odbywały się wśród ulewnego deszczu. Publiczność wytrwała do końca. Ogółem przyglądało się popisom 150.000 osób, m. in. prezydent Massaryk, członkowie rządu, ciała dyplomatycznego, liczne delegacje obcych rządów, wojskowe, miast itd. Podczas zawodów wypuszczono 5.000 gołębi pocztowych, które do wszystkich zakątków kraju zaniosły wiadomość o zlocie.

Skazanie spiskowców hiszpańskich.

Przewódców odkrytego sprzysiężenia skazano na wysokie kary pieniężne, hr. Romanonesa, b. premjera skazano na zapłacenie $^1/_2$ miljona pes., gen. Aguillerę na 200 tys.

KRONIKA.

Dziś: 7 7 26 — Cyryl i Metody, bb. w.; Benedykt, pp. w. Słońca wschód 3.47 zachód 20.21 Księżyca wschód 1.55 zachód 18.9

Jutro: 8 7. 26. — Elżbieta, br. wd. Eugeni pp. w. Słońca wschód 3.48 zachód 20.20 Księżyca wschód 2.30 zachód 19.12

Z miasta.

Chojnice, dnia 7 lipca 1926 r.

— **Nadzwyczajne walne zebranie P. Z. K.** odbyło się wczoraj o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Jażdżewskiego.

Zebranie zagaił wiceprezes p. Wysocki hasłem „Cześć kolejnictwu", podając do wiadomości porządek obrad. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez zastępcę sekretarza p. Grzonkę, który zebrani przyjęli do wiadomości, dotychczasowy zarząd złożył urząd wobec czego przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Na czas wyborów wybrano jednogłośnie na marszałka zebrania p. Sinkowskiego. W głosowaniu obrano jednogłośnie prezez. asesora Brylowskiego, wiceprezesem p. starszego asesóra Wysockiego, sekretarzem p. Grzonkowskiego, skarbnikiem nadzorcę drogowego p. Heltę, zastępcą sekretarza p. Wałdocha, na rewizorów kasy starszego technika p. Lemańcyka, palacza p. Wróblewskiego i nadzorcę drogowego p. Sinkowskiego

Wszyscy wybrani urząd przyjęli.

Jako mężów zaufaniana na poszczególne wydziały pracy wybrano pp. Stachowiaka, Rogalskiego, Meggera Szczodrowskiego, Grzonke, Rogalskiego, Bruskiego, Kobusa, Dygułę, Możucha, Stuwę, Homę, Redlarskiego, Guźlińskiego, Sinkowskiego i Heltę.

— Chorążymi wybrano pp. Homę, Redlarskiego, i Szczodrowskiego, zastępcami pp. Łangowskiego, i Grzonkę.

W wolnych głosach przemawiali pp. Stachowiak, Wysocki, Brylowski. i Wołoszyk.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. Brylowski zamknął zebranie hasłem „Cześć kolejnictwu" o godz. 10

— **Znalezione przedmioty.** W czasie od 1 do 30 lipca br. znaleziono następujące przedmioty: 1) rower męski, 2) kapelusz męski, 3) wełnianą chustkę, 4) 2 klucze.

Powyższe przedmioty odebrać można w Ratuszu pokój nr. 2.

— **Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Staje Franciszek Kot'ęga, zam. w Nowej Tucholi, osk. został przez sąd ławniczy w Tucholi, o przekroczenie ustawy monopolowej zasądzony na 272.76 zł. grzywny konfiskatę zajętych wyborów monopolowych i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. nie poczuwa się do winy. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk odrzucił z tem, że mu wymierzono grzywnę w kwocie 136 38 zł. Koszta ponosi osk.

Jan Gołuński, Stanisław Gołuński, zam. w Zabrodach, pow. Kościerzyna, osk. zostali przez sąd ławniczy w Kościerzynie o nieprawne łowienie ryb zasądzeni na 20 zł. grzywny i na ponoszenie kosztów.

Przeciw temu wyrokowi wnieśli osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Feliks Gulgowski, w Wdzydzach pow Kościerzyna, osk. został przez sąd ławniczy w Kościerzynie o nieprawne łowienie ryb zasądzony na grzywnę w kwocie 20 zł. i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Gustaw Reksin, zam. w Arnikowach pow Kościerzyna, osk. został przez sąd ławniczy w Kościerzynie za wykroczenie policyjne zasądzony na 15 zł. grzywny i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Jan Kilichowski, zam. w Wielkim Mędromierzu osk. został przez sąd powiatowy w Tucholi, o fałszywe obwinienie zasądzony na 1 miesiąc więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju uchylił i osk. od winy i kary uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Wilhelm Klein, zam. w Kościerzynie, osk. został przez sąd ławniczy o lichwę mieszkaniową zasądzony na grzywnę w kwocie 60 zł. lub 14 dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. nie poczuwa się do winy. Po przeprowadżonej rozprawie sąd wyrok sądu pokoju uchylił i osk. od winy i kary uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Feliks Binka, zam. w Chojnicach osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach o fałszywe podanie zasądzony na grzywnę 10 zł., a w razie nie zapłacenia na dwa dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Kazimierz Ginter, zam. w Piechowicach, pow. Kościerzyna osk. został przez sąd pokoju w Kościerzynie, o wykroczenie policyjne zasądzony na 10 zł. grzywny lub na 5 dni aresztu. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok sądu pokoju uchylił i sprawę przekazał do I instancji celem ponownego rozstrzygnięcia i zawyrokowania.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

127)

— Nawet gdyby pan przypuszczał, że szczerość ta może mnie obrazić?

Albert widocznie się zawahał.

— Trzeba przyrzec — nalegała Marja.

— Dobrze.... W każdym razie odpowiem szczerze.

— Bardzo ładnie. Wszyscy wiedzą, że moja matka bardzo ładna, o wiele odemnie piękniejsza. Ale dajmy pokój stronie plastycznej, a powiedz mi pan, jakie wrażenie sprawiła na panu moja matka od pierwszego wejrzenia... Powiedz pan, a pamiętaj, żeś przyrzekł mi być szczerym.

— Uderzyła mnie sprzeczność jej chłodnych oczu z czarującym uśmiechem. Wprawdzie, kiedy mnie pani jej przedstawiała, słowa jej dla mnie były bardzo grzeczne, ale ton wymuszony czynił je prawie nieżyczliwemi. Wydawało mi się, że pani Bressoles nieprzyjemną jest moja obok pani obecność.

— Skądżeby się wzięła taka antypatja; matka moja nie znała pana.

— Antypatja trudno się daje tłomaczyć! — żywo odpowiedział Albert. — Powstaje ona sama przez się, podobnie jak miłość. Dla czegom ja, kiedym panią po raz pierwszy ujrzał w pracowni Gabrjela Servet, uczułem, jak serce me drgnęło. Dla czego sercem mojem i duszą owładnął taki zachwyt? Gdybyś pani nawet prosiła mnie o wytłomaczenie, nie byłbym w stanie objaśnić...

— A ja mogę — rzekła Marja, spuściwszy oczy — to sympatja, to przyjaźń.

— Nie, Marjo! — zawołał młodzieniec z mimowolnem uniesieniem. — To miłość... miłość mną owładnęła... pani wie, że ja panią kocham...

— Wiem o tem, bo sama to czułam, co i pan.

— Jakto, Marjo, Marjo moja droga! — rzekł Albert, nie posiadając się się z radości — jakto, więc i ty mnie kochasz?

Panna Bressoles spojrzała na młodzieńca rzekła doń prawie niedosłyszalnem głosem:

— Albercie, oboje jesteśmy bardzo młodzi, oboje znamy mało życie i może daremnie mówimy w ten sposób.

— Marjo, Marjo! dla czego daremnie? gorączkowo mówił Albert, przyciągając dziewczę do serca. — Młodzi jesteśmy, to prawda, ale tem lepiej, bo się kochamy. Razem spędzimy długie lata szczęścia, kiedy zostaniesz moją żoną!

Głosem, jak oddech słabym, wyszeptała Marja:

— Twoją żoną! o, to marzenie!...

Jednocześnie śliczną główkę złożyła na piersi Alberta. Młodzieniec wycisnął na jej czole gorący a czysty pocałunek.

Marja drgnęła i powtórzyła:

Twoją żoną!

— Jeżeli ojciec mój przyjechał na ten bal — odpowiedział syn sędziego śledczego — to dla tego, ażeby ciebie zobaczyć, ażeby poznać twą matkę, bo się przed nim nie kryłem z moją miłością i wkrótce prosić rodziców o twą rękę.

— O mą rękę prosić?! — powtórzyła Marja tonem, w którym czuć było wzruszenie.

— Tak.

— I panu się wydało, żeś się pan nie spodobał mej matce... cóż więc będzie, jeżeli odmówi swego pozwolenia?

— To naszemu małżeństwu nie przeszkodzi, bo ojciec twój, jestem tego pewien, będzie po mej stronie i uczyni co zechce. To jego prawo i obowiązek.

— O! ojciec mój bardzo dobry, dla mnie tylko żyje, ale matka!...

— Matka będzie pani musiała być posłuszną! — przerwał Albert. — Przecie mnie kochasz, Marjo?!

— Czy cię kocham? O, z całej duszy!

— I przysięgniesz mi, że nie będziesz niczyją, tylko moją żoną?

— Niczyją, prędzejbym umarła — rzekło dziewczę zbladłszy.

Młodzieniec przycisnął ukochaną do piersi i usta jego po raz drugi dotknęły się włosów jej.

Marja podniosła się z miejsca.

— Trzeba wracać do salonu — wyrzekła.

— Chodźmy, moja droga!

Marja ujęła Alberta pod rękę i młodzi ludzie upojeni miłością, nadziejami, szczęściem, wyszli z saloniku, i połączyli się z tłumem.

Paweł de Gibray i Ludwik Bressoles długo rozmawiali z sobą we framudze okna.

Budowniczy uczuł sympatję dla prawnika, jeszcze młodego, którego twarz jednak postarzała od pracy, kłopotów, a może i cierpień.

Sędzia śledczy, po strasznej scenie, przy której byliśmy obecni. bardzo był rad, przekonawszy się w rozmowie z Ludwikiem Bressoles, że nie omyliło go pierwsze wrażenie.

Gibray, rozsądny człowiek i sędzia śledczy od stóp do głowy, posiadał w wysokim stopniu umiejętność badania, które mógł zręcznie prowadzić, nie dając tego poznać.

XXXVII.

Serdecznie też żałował Ludwika Bressoles i Marji, z których pierwszy nie zasługiwał na tak złą żonę, a druga na tak złą matkę.

Po skończeniu rozmowy odszukał oczami Alberta i spostrzegł go idącego pod rękę z córką budowniczego.

(Ciąg dalszy nastąp!).

— **Czwarte przykazanie**. Dlaczego film „Czwarte przykazanie" (Matka) jest chlubą wytwórni Toxa i najsłynniejszym filmem XX go wieku.

Dlatego, że najprostszymi środkami wywołuje największe efekty, wzrusza do łez kobiety i mężczyzn i pozostawia niezatarte wrażenie na całe życie!

— **Targ tygodniowy z dnia 7 lipca**. Żądano następujące ceny: masło 2.00- 2 20 zł, funt jajka 2.00—2,10 zł. za mendel, wieprzowina 1,50—1.60 złotych, skopowina i cielęcina 1,00—1.20, zł. funt, wołowina 1,20—0,00 zł funt, mięso siekane 1,60—0,00 złotych funt, świeża słonina 1.70—1.80 zł. funt, wędzona słonina 1,90—2,00 zł funt, łój 1,60—1,80 zł funt, kury 3,00—4 50 sztuka, gęsi 9 -10 zł sztuka, kaczki 4,50 zł. sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobiana 1,30—1,50 złotych funt, mięsna 1.40—1,60 zł funt, płotki 40—50 groszy funt, mareny 0,90—1,00 zł funt, okonie 90 gr funt, szczupaki 1,20 zł funt, liny 1,20 zł.. za funt, węgorze 1.80 zł, funt, torf 10—13 złotych za furka, drzewo 11—12 zł, prosięta 90—115 zł za parkę, marchew 40 gr, ogórki 60—1,20 zł za sztukę, rabarber 15 gr, kalarepa 40—50 gr. za penczek, szparagi 30—1,50, gr. sałata 10—15 groszy za główkę, kurzejki 30—60 gr za litr, kalafior 50—1 00 za główkę

Z Pomorza.

— **Czyczkowy**, pow. chojnicki. (Zabawa.) Tow. Gim. „Sokół" w Czyczkowach, urządza dnia 11 lipca o godz. 3 po połud. z Ciesznicy nad jeziorem zabawę latową, której przybiegu odbędzie się w następującym porządku.

1) Wolne ćwiczenia sokołów z muzyką. 2) Bieg okrężny. 3) Skok w szerz i w dal. 4) Gra w piłkę nożną.

Dalsze urozmaicenia dla gości są j. n. wiosłowanie na czółnach, strzelanie do tarczy i wędka szczęścia. O godz 9 tej wieczorem powrót na salę do pana Jażdżewskiego w Czyczkowach, gdzie będzie taniec.

Zarząd.

— **Rytel**. (Echa korespondencji w Giełdonie). W sprawie artyku zamieszczonego w nr. 122 „Dzien. Pom." dotyczącego pretensji pana Kosiedowskiego przy budowie kapliczki, b. leśnik p. A. Izakiewicz nadsyła nam dłuższe wyjaśnienia, w którem między innemi twierdzi, że kapliczkę miano pierwotnie zbudować na cześć Królowej różańca św, że pan B. jest jedynie rządca nadleśnictwa i że obiecał iż zysk z zabawy w Okręgliku zużyje na wypłacanie robotników oraz wylicza szereg hojnych ofiarodawców na rzecz kapliczki: zarazem twierdzi p. I., że pretensje p. Kosiedowskiego są uzasadnione.

Nie chcąc sprawy zaogniać, dalszych szczegółów tego wyjaśnienia nie poruszamy, a podane szczegóły podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego (a mianowicie z tego powodu że zam eściliśmy poprzednią korespondencję z Giełdona) składając odpowiedzialności na p. Izakiewicza.

— **Czersk**. (Sp. Jan Manikowski.) W czwartek dnia 1 lipca zmarł długoletni człowiek Rady gminnej śp. Jan Manikowski.

Urodzony dnia 6 maja 1865 r. jako syn właściciela fabryki wyrobów cementowych w Swieciu Józefa Manikowskiego i żony jego Katarzyny urodz. Greiczyk Wyuczywszy się kupiectwa, pracował jako pomocnik w miastach i miasteczkach Pomorza. Osiedliwszy się przed 40 latyi w Czersku, ożenił się z Rozalją z domu Ossowską. Z małżeństwa tego urodziło się sześcioro dzieci, trzech chłopców i trzy dziewczyny. Najstarsza córka mieszka w Grudziądzu.

Najstarszy syn służy jako sierżant sztabowy w Warszawie.

Druga córka znana artystka pianistka.

Drugi syn tęgi technik Dyrekcji Kolei w Gdańsku.

Trzeci syn kierownikiem tartaków firmy Brambach obaj znakomici skrzypkowie.

Sp. Jana Manikowskiego zna całe obywatelstwo czerskie powiatu z jego działalności ku rozbudowie naszego miasta. Pobudował bowiem 84 domów i w ostatnich dniach jeszcze zawsze marzył o tem, że kiedy Pan Bóg da mu zdrowie, uzupełni setkę Jego ofiarność, jego chęć wspomożenia ubogich, jego nieskazitelny charakter jest ogólnie znany. Jego mrówcza i bezinteresowna pracowitość do ostatniej chwili ku dobru gminy znalazła uznanie w tem, że prawie przez 25 lat miał zaszczyt należyć jako członek do Rady gminnej i blisko tyle lat do Komisji budowlanej i dróg. Kilka lat też należał do Komisji rewizyjnej gazowni, był także członkiem Sejmiku Powiatowego Gmina straciła w śp. Manikowskim jednego z najzacniejszych i najlepszych obywateli. Aczkolwiek pracował przez całe swe życie niezmordowanie, posiadając prócz pewnej dozy energji też i znaczny kapitał, to jednakowoż w ostatnich latach padł w ręce pewnego nieuczciwego człowieka, tak że przez procesa stracił część swego majątku. Troski o rodzinę i kłopoty procesowe przyczyniły się w znacznej mierze do pogorszenia długotrwałej choroby, która doprowadziła do jego zgonu.

Kilkakrotnie zaopatrzony Sakramentami św. zatrzymał przytomność do ostatniej chwili. Jakiem poważaniem się cieszył śp. Jan Manikowski dowodem wielka ilość obywatelstwa przy eksportacji zwłok pomimo rzęsistego deszczu i przy pogrzebie w niedzielę poniedziałek 5. lipca rb.

Rodzinie Państwa Manikowskich składamy nasze serdeczne współczucie.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

— **Kosobudy**, pow. chojnicki. (Zebranie.) W niedzielę, dnia 4 lipca o godz. 5 po poł. odbyło się na sali p. Trzebiatowskiego miesięczne zebranie tutejszego towarzystwa Powstańców i Wojaków. Zebranie zagaił wiceprezes druh Piechowski hasłem wojackiem „Wolność" i podał porządek dzienny. Następnie przeczytał druh sekretarz protokół z ostatniego zebrania które się odbyło 6 czerwca i na którem wygłosił wykład druh Frymark na temat „Nasza Ojczyzna". W dalszym ciągu zabrał głos referent oświatowy tegoż towarzystwa i wygłosił wykład zastosowany do obecnej chwili na temat: „Dlaczego Polska obchodzi uroczystość 150 letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych". Mówca wskazał w krótkim swoim wykładzie na historję Stanów Zjednoczonych a zwłaszcza na walki o niepodległość pod wodzą Jerzego Waszyngtona. Przypomniał zgromadzonym, że w tych walkach brali udział bohaterowie nasi Pułaski Kazimierz i Tadeusz Kościuszko. Przeczytał też wyjątki z deklaracji niepodległości z dnia 4 lipca 1876 roku. Zobrazował mówca głównie przywiązanie Ameryki do Polski, które ona już nam niejednokrotnie okazała. Wzywał dlatego zebranych by też i oni przyłączyli się do rozbrzmiewającego okrzyku w tym dniu po całej Polsce na cześć Ameryki, okazując przez to naszą sympatję do kraju zamorskiego. Okrzykiem na cześć Ameryki zakończył mówca swój wykład. Druh wiceprezes następnie przytoczył kilka myśli z powieści Sienkiewicza „Tułacze".

Przystąpiono do załatwienia spraw towarzyskich. Uchwalono mianowicie brać czynny udział w poświęceniu sztandaru sąsiedniego towarzystwa wojackiego w Dziemianach, które się odbędzie 11 lipca. Po wyczerpaniu porządku obrad druh wiceprezes hasłem „Wolność" solwował zebranie.

Wieczorem odbyła się z ramienia tutejszego towarzystwa Powst. i Wojaków na sali p. Trzebiatowskiego zabawa taneczna na cześć rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych. Bawiono się uczciwie i harmonijnie ale ochoczo aż do świtu.

— **Karsin**, pow, chojnicki. (Wycieczka.) Dnia 4 lipca przybyła do Karsina wycieczka seminarzystów z Tucholi. Wycieczkowicze przyjęci zostali u państwa Gawrychów z pomocą niektórych obywateli Następnie udali się wszyscy do Wiela. Wycieczkowicze chwalą sobie, że wszędzie (dotychczas) doznali gościnnego przyjęcia. Z tego widać, że ludność pomorza stara się ułatwić młodzieży poznanie krajn ojczystego.

— **Tuchola**. (Zabawa Tow. Ludowego). Towarzystwo Ludowe w Tucholi urządza w niedzielę, dnia 11 lipca rb. zabawę letnią w Strzelnicy. Przewidziane są rozmaite niespodzianki, koncert w ogrodzie i wieczorem zabawa taneczna w sali Browaru.

Zaznaczyć wypada, że Tow. Ludowe jest jednem z najstarszych towarzystw w Tucholi, które pielęgnuje idej katolicką i narodową. Wobec tego zasługuje na poparcie tem więcej, że rozprzężenie w społeczeństwie jest już zbyt wielkie a chcąc się temu przeciwstawić, należy tow. takie jak powyższe popierać jak najbardziej i zachęcać innych do współpracy z niem, by przez to ugruntować trwałość istnienia państwa naszego.

— **Tuchola**. (Obchód 150-letniego jubileuszu ameryk. i uroczystość Bractwa Strzeleckiego). Tutejsze Bractwo Strzeleckie założone w roku 1835 liczy obecnie 68 braci. Prezesem honorowym jest burmistrz miasta Tucholi p. Saganowski a członkiem honorowym starosta świecki dr. Bartz (dawniejszy starosta tucholski).

Prezesem na czas 1925/26 jest brat Urbanowski, sekretarzem Sommer Franciszek, skarbnikiem Borkowski Teodor, komendantem dotychczasowy król kurkowy brat Augustyński Michał, I. rycerzem Podgórski, II rycerzem Weyna Walery.

Bractwo Strzeleckie w Tucholi urządziło w 4 go i 5 go lipca rb. doroczną zabawę latową, połączoną z strzelaniem o króla kórkowego.

Programowo w niedzielę rano godz. 8.20 wymaszerowano do kościoła na nabożeństwo. W południe o godz. 1 tej odbył się pochód ogólny z towarzystwami i szkołą powszechną przez miasto, na cześć 150 rocznicznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Po południu o godz. 2 iej wymaszerowano do Strzelnicy, a od godz. 2 i pół do zmroku i w poniedziałek od godz. 11 strzelano o nagrody na 6-ciu tarczach. Po południu od godz. 2 strzelano o króla kurkowego, jego rycerzy, o odznaki honorowe i nagrody.

Po ukończeniu strzelania, nastąpiła proklamacja i rozdanie zdobytych nagród, poczem wspólny obiad w sali Strzelnicy, który zakończyli przemówieniami i toastami panowie: burmistrz Saganowski przemową i toastem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i nowego króla kurkowego, król kurkowy p. Gumiński, M. Augustyński komendant, Urbański prezes, Preis sekr. sąd, Lamparski Bernard i Jeske delegat „Dzien. Pom.". Po obiedzie nastąpiła zabawa.

Wynik strzelania z niedzieli o cenne nagrody srebrne: 1) Podgórski, 2) Pałuchowski Franciszek, 3) Sommer, 4) Szpitter Edward, 5) Zarnowski, 6) Weyna, i 7) Augustyński Michał.

Poniedziałek: Rano o godz. 6 do 8 pobudka przed domem króla kurkowego, rycerzy i po szczególnych szłonków zarządu. O godz. 10 tej wymarsz do Strzelnicy. O godz. 11 tej dalsze strzelanie wynik jest następujący: 1. Gumiński 54 król, 2. Weyna 53, I rycerz, 3. Szpitter 52, II. rycerz. Dalsze nagrody: 1. Szpitter, 2. Marszewski. 3. Gumiński Jan, 4. Pałuski, 5. Szadkowski, 6. Podgórski, 7. Gumiński Feliks.

Nadmienić wypada, że brat mec. Filipowski ufundował cenną srebrną nagrodę pod dość trudnemi warunkami, którą zdobył brat Edward Szpitter. Dalej brat Marczewski ufundował srebrny puhar, którego zdobyć było można tylko strzałami 18 19 i 20 pierścieni. Puhar ten zdobył brat Puławski.

W ciągu tych dwudniowych uroczystości i pochodu przygrywała orkiestra 64 pp. z Grudziądza.

— **Dziemiany**, pow. Kościerzyna. Tutejsze Tow. Powst. i Wojaków urządziło w niedzielę przedstawienie amatorskie krotochwilę „Marcowy kawaler" aby przez tę sztukę i temu ogołowi dogodzić, który lubi wesołe sztuki widzieć. Lecz, że tej niedzieli padał rzęsisty deszcz, z powodu tego nie dopisała publiczność. Bawiono się zatem w małem kółku ochoczo i przyzwoicie.

Przypomiamy odbyć się mającą w niedzielę dnia 11 lipca br. uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powst. i Wojaków naszego, na którą serdecznie zapraszamy. Wniosek stawiamy o zniżkę biletów kolejowych dla uczestników.

— **Skarszewy**. (Ohydne morderstwo.) Niejaki Szczaplewski z Ogonowa, położonego na terenie Wolnego miasta Gdańska zastrzelił na białym dniu na moście przy młynie Osińskiego swą byłą narzeczoną 21 letnią Agnieszkę Byczkowską, urzędniczkę kasy chorych w Skarszewach.

Szczaplewski zaręczony był od około dwóch lat z śp. Agnieszką Byczkowską. Narzeczeństwo jednakże z nieznanych nam powodów zostało zerwane w niedzielę 27 czerwca. Narzeczeni pooddawali sobie pierścionki i przyjaźń ich miała się skończyć. W miejsce uczuć przyjaźni weszła do serca b narzeczonego nienawiść do b. narzeczonej. Nie znamy bliżej powodów rychłej zmiany uczuć.

Były narzeczony przybył w sobotę ubiegłą do Skarszew i czekał na śp. Agnieszkę Byczkowską na moście przy ulicy Kościerskiej obok młyna Osińskiego Szczapkowski wziął ją pod pachę i szedł z nią kilka kroków i rozmawiał z nią. Po pewnym czasie wyjął rewolwer i strzelił do niej, jak nam donoszą sześćkroć, kładąc ją trupem na miejscu Kule ugodziły nieszczęśliwą w piersi i nogi

Morderca po dokonaniu swego bestrjalskiego czynu skoczył do wody jak się utrzymuje, w celu samobójczym. Na miejsce zbrodni przybyło natychmiast dużo ludzi. Sprawcę wydobyto z wody a rychło przybyłe władze policyjne aresztowały go.

Zwłoki śp. A. B odwieziono do starej trupiarni.

— **Luiano**, pow. świecki. (Święto młodzieży.) Niedzieli ubiegłej obchodziła wioska tutejsza, święto swej młodzieży zrzeszonej w Towarzystwie Katolickiej Młodzieży Polskiej imieniem św. Alojzego. Właśnie to święto doroczne młodzieży przypadło na 200 lecie kanonizacji jej patrona św. Alojzego który tu w roku 1726 został ogłoszony uroczyście przez kościół jako święty Pański. Dzień ten uroczysty, młodzież skupiana w tem towarzystwie w liczbie około 50 uczciła z całą powagą i podniosłości ducha, przez generalną spowiedź i wspólną komunję św. W miejscowym kościółku odprawił o godz. 10 rano ks. prob. Zieliński uroczystą mszę św. podczas której pienia religijne wykonał chór młodzieży katolickiej pod batutą p. Wiktora Seidla. Chór męski wspomagała amatorska orkiestra. Stosowne przemówienie do młodzieży jak również do parafian wygłosił ks. proboszcz Zieliński. Po nabożeństwie odmaszerowała młodzież z orkiestrą do lokalu zebrań gdzie złożono sztandar towarzystwa. Po południu odprawione zostały przez ks. prob. Zielińskiego uroczyste nieszpory. Młodzież która uprzednio odprawiła nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, celem uzyskania odpustu od-

Ku czci wielkiego przyjaciela zwierząt.

W bm. został odsłonięty wspaniały pomnik Karola Hagenbeka, wielkiego przyjaciela zwierząt, w Hamburgu. Pomnik ten przedstawiający Hagenbeka w towarzzstwie olbrzymiego lwa, znajduje się w zoologicznym ogrodzie w Hamburgu.

była procesję wraz ludem pobożnym do pobliskiej Bożej Męki.

— **Swiecie.** (Nieszczęśliwy wypadek). Nowa wieść o tragicznej śmierci w falach Wisły nadchodzi ze Swiecia. Na odpust w Chełmnie jechało trzech mężczyzn i jedna kobieta wozem zaprzęgniętym w dwa konie. Chcąc sobie skrócić drogę tuż koło samego Swiecia postanowił przejechać przez koryto Starej Wisły, celem szybszego osiągnięcia promu w stronę Chełmna. Nie rozważyli jednak, że wezbrana rzeka rozlała swe wody tak obficie, że poziom jej w tem miejscu podwyższył się o przeszło 60 cm.

Z początku nic nie zdradzało grożącego strasznego niebezpieczeństwa, gdy nagle, konie natrafiwszy na głębię, straciły grunt pod nogami i zapadły się pod wodę. Wozu wstrzymać nie było już sposobu. Fala z wielką siłą pociągnęła cały ciężar wozu, koni i ludzi na dno.

Przerażająca ta scena rozegrała się w mgnieniu oka. Każdy rozpoczął ratować się na własną rękę. Trzej mężczyźni z wielkim trudem zdołali dobić do brzegu. Po nieszczęśliwej kobiecie nie pozostało ani śladu. Koni również uratować się nie dało. Nieszczęśliwy ten i pełen grozy wypadek wywołał w całej okolicy ogromne przygnębienie.

— **Brodnica.** (Wilki czy zdziczałe psy?). W poniedziałek ubiegły po południu wypadło z lasu proboszczowskiego w Kruszynkach pow. brodnickiego stado wilków czy też zdziczałych psów. Jeden z nich uderzył na kozę, wyrwał z obory wciągnął do żyta. Drugie zabrały dwa koźlątka i gęś, którą pożarły w mgnieniu oka w obecności gospodarza. Kozę rozszarpały, jednakowoż udało się psa odpędzić. Natychmiast urządzono obławę. Jakkolwiek wszelkie znamiona wykazują rodzaj wilka, leśny państwowy twierdzi, że są to zdziczałe psy.

Rozmaitości.

Dobroczynny wynalazek.

W przytułku dla głuchoniemych w Hull dokonano prób z aparatem wynalazku inż. Calvarda. Ponad 80 proc. dzieci głuchoniemych przy pomocy tego aparatu mogło po raz pierwszy w życiu złyszeć mowę i dźwięki muzyki. Zewnętrzny wygląd aparatu podobny jest do małego radjoaparatu odbiorczego Dźwięk wprowadzany jest do wewnętrznego ucha.

Zniwo śmierci.

Według amerykańskiej statystyki ludności okazuje się, że od roku 1914 do dziś zginęło na świecie 60 milj. ludzi. I tak: 9 milj. zginęło od kul na wojnie; 6 milj. w walkach cywilnych; 40 milj. zabrały zarazy; 5 milj. umarło z głodu; 2 milj. zginęły podczas trzęsień ziemi; 140 milj. zostało ciężko rannych w tym samym czasie. Innemi słowy 10 proc. całej ludzkości już to zginęło lub zostało okaleczone.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Straż pożarna. Cwiczenia odbędą się w środę dnia 7 bm. o godz. 7.30 wieczorem. Zbiórka przy remizie. Do licznego stawienia się członków wzywa Komendant.

Chojnice. Walne zebranie Polskiego Towarzystwo Czerwonego Krzyża odbędzie się w piątek, dnia 9 lipca rb. w lokalu hotel Priebe o godz. 6.30 wieczorem.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza Zarząd.

Chojnice. Podofil. Rezerwy Zebranie odbędzie się w środę dnia 7 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Ostrowskiego. hot. Central. Konieczność wszystkich kol. pożądana. Zarząd.

Chojnice. Baczność Tow. Pow. i Woj. Wobec zapadłej uchwały brania udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. Powst. i Wojaków w Dziemianach, w dniu 11. bm. zbiórka na dworcu o godz. 5.00 rano.

Uprasza się druhów, aby licznie na tą uroczystość podążyli. Także prosi się druha kapelmistrza do zachęcenia kapeli marszowej celem wzięcia udziału w tej uroczystości. „Wolność". Zarząd.

Odpowiedzi od redakcji.

Panu F. B. w S. Rozumiemy żal co do zachowania się dzieci. Ale sądzimy, że gdyby się im zwróciło odnośną uwagę, to nastąpiłaby poprawa. Ze wspomniane panie pochodzą z ubogiej rodziny i ze swej skromnej pensyjki zaoszczędziły sobie tyle, by się jakoś gustownie ubierać, to im ujmy nie przynosi i o to pretensji do nich mieć nie można.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 7 lipca 1926 r.

100 złot.	56.50 guld. gd

Giełda Warszawska.

dnia 7 lipca 1926 r.

dolar	9.15 zł.
funt szterling	44,68 zł.

Giełda zbożowa.

7. 7. 1926 r.

Żyto	100 kg.	28,50—29,50 zł.
Pszenica	„ „	42,00—44,00 zł.
Jęczmień	„ „	27,50—29,50 zł.
Owies	„ „	30,50—32.00 zł.
Groch	„ „	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki	„ „	0,00— zł.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie Targowej Komisji

Notowania Cen.

Poznań, dnia 6. 7. 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

Spędzono:
809 szt. bydła,
366 szt. cieląt,
— szt. wołów,
— szt. krów,
1981 szt. świń,
307 szt. owiec,
— szt. buhaji,
szt. kóz.
szt. prosiąt.
Razem 3463 zwierząt.

I. Bydło:

Woły:	
a) pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	136—
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	126—
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	104—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	—
e) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	—
Stadniki:	
a) pełnomięsiste, wyrosłe. najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	99—
Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7,	130—
c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	124—126
d) mierne odżywione jałówki i krowy	108—110
e) licho odżywione krowy i jałówki	90—94

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	130 - 134
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	120 - 124
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	108 - 110
e) liche ssaki	—100

III. Owce:

b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	114 —102
c) miernie odżywione skopy i owce	— 88

IV. Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	200—204
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	190 - 111
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	184—926
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	417—176
f) maciory i późne kastraty	086—190

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.

Od dnia 1 lipca 1926 otwieramy dla klienteli naszej rachunki bież.

bez obliczenia prowizji

Na kontach tych
nieobliczamy prowizji obrotowej,
nieobliczamy prowizji przekazowej do miejsc bankowych w kraju,
nieobliczamy podatku od kapitałów i rent.

Przekazy do obcych państw wykonujemy bezzwłocznie.

Bankverein
Chojnice Sp. z o. o.

PIANINA
pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją z własnej fabryki
oraz fortepiany i pianina słynnych firm zagranicznych
poleca
B. Sommerfeld
Fabryka i hurtownia fortepianów w Bydgoszczy
tylko ul. Sniadeckich 56
tel. 388 zał. 1905 r.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Pomorskim".

Jak największy wybór Tapety
Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.
Kolekcja okazowa na życzenie.
Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.
Najkorzystniejsze źródło zakupu.
Drogerja i Handel Farb.
Braciа Hubert właśc. Juljan Hubert
Chojnice, Pomorze. Gdańska 17.
Telefon 219. :-: rok zał. 1894.

Domowe i kuchenne sprzęty

serwisy do kawy	sztuce	kotły do prania
serwisy stołowe	towary emaljowe	maszynki do mięsa
fajans	towary cynkowe	lampy naftowe
aparaty do palenia włosów	kubełki	lampy elektr. i korony
garnitury do mycia	wanny	towary szklane

poleca po nadzwyczaj korzystnych cenach
Otton Rott, Chojnice, ul. Gdańska 6.

Trumny Jak i wybicia do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.
Fr. Kiedrowski
magazyn mebli i trumien
ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

Zgubiono 1503
książeczkę wojskową
na nazwisko **Jan Szuca** urodzony 1. 6. 1902 r.

Świeżo palone KAWY
po zniżonych cenach 1519
Albert Ludwig.

Przybłąkał się
pies-wilk
Proszę za odszkodowaniem w 3 dniach odebrać. Wrazie niezgłoszenia jest moją własnością 1520
Franc Rocławski
ul. Angowicka 3.

Poszukuję od zaraz
2 mechaników
wzgl. ślusarzy motor.
K. Mateblowski
ulica Dworcowa 12. 1517

Dla bydła
Wapno fosforowe **marka A.** przyczynia się jako proszek odżywczy dla nierogacizny do pobudzenia apetytu, przyczynia się do rozbudowy kości przeciwszytwnemnogom. **Marka B.** tuczy szybko, zapobiega rozmaitym chorobom, daje apetyt, W paczkach po 1, 2, 5 i 10 zł.
Drogerja Bracia Hubert
Chojnice Gdańska 18.

W ogrodzie i kawiarni Radke
w czwartek, dnia 8 lipca o godz. 8 wieczorem
koncert
o wzmocnionej kapeli
wstęp wolny.
1516 **B. Radke.**

Łóżko z materacem
na sprzedaż 1515
przy dworcu nr. 2.

Smalec i tłuszcz
do pieczenia
poleca tanio 1518
Albert Ludwig.

Eleg. dwukonny powóz familijny
na sprzedaż. 1510
Plac Piastowski 10.

Starsza
dziewczyna
lub **wdowa** od zaraz potrzebna do dzieci. Zgłosz. w eksp. Dz. Pom. 1514